Rok XII. Nr. 122 (3368) Wilno, Poniedziałek 6 maja 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Wybóry do rad miejskich we Francji

Flandin i Chiappe wybrani

PARYŻ (Pat). O godzinie 18 w niedzielę zakończono wybory do rad miejskich we Francji. Późnym wieczorem zaczęły napływać pierwsze fragmentarycz ne wiadomości o wynikach głosowania, dotychczas jednak nie dają one ostatecz nego wyobrażenia o przyszłym składzie rady miejskiej Paryża. Pierwsze informacje nadeszły z okręgów śródmieścia Paryża, gdzie liczba głosujących jest stosunkowo niezbyt wielka. W pierwszem głosowaniu weszli tu przeważnie dawni radni miejscy, należący do ugrupowań prawicowych i centrowych. **M. in. obrany został b. prefekt policji Chiappe.** W wielu okręgach żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości, tak, iż w przyszłą niedzielę odbędą się wybory balotażowe. Wyniki ostateczne będą znane dopiero późną nocą. Przed redakcjami dzienników gromadzą się tłumy pu bliczności. **Premjer Flandin został wybrany w Domecy-surCure, gdzie lista premjera zdobyła olbrzymią większość. Głosowanie dzisiejsze miało przebieg spokojny.** Dotychczas donoszą tylko o incydencie w paryskiej dzielnicy Montmartre, gdzie wybitna sufrażystka Weiss roz dawała ulotki, umieściła przed komisar jatem nieoficjalną urnę wyborczą, a przy usuwaniu tych akcesorjów przez policjantów uderzyła policjanta puderniczką. Następnie manifestowała z innemi niewiastami przed komisarjatem.

Stan zdrowia Flandina

PARYŻ (Pat). Premjer Flandin, który spędził noc w prefekturze Auxerere dość dobrze, dziś po południu zostanie przewieziony do Paryża, gdzie będzie musiał poddać się operacji. Operacja nie będzie ciężka, chociaż dość trudna, albowiem ręka złamana jest w trzech miejscach.

PARYŻ (Pat). Premjer Flandin umieszczony zostanie w klinice w Neuilly. Wobec tego, że chory czuje się zbyt zmęczonym, operacja złamanej ręki odbędzie się prawdopodobnie jutro.

Niemcy polscy manifestują lojalność wobec Państwa

ŁÓDŹ (Pat). Dziś odbył się w Łodzi 5-ty zjazd niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego, na który przybyło około 500 delegatów z 217 oddziałów tego związku z całej Polski. Zebranie zagajono okrzykiem na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem zebrani odśpiewali hymn narodowy. Zjazd wysłał telegram hołdowniczy do Prezydenta Rzeczypospolitej, zapewniający o wierności i lojalności mniejszości niemieckiej dla państwa polskiego i stwierdzający, że Niemcy, obywatele polscy, przyczynią się wspólnie z Polakami do wzmocnienia państwa polskiego. Wysłano również telegram hołdowniczy do prezesa rady ministrów, w którym potępiono szkodliwą propagandę niektórych organizacyj niemieckich na zachodzie Polski.

Surowe wyroki na powstańców greckich

ATENY (Pat). Sąd wojenny, poza czterema wyrokami śmierci skazał 12-tu uczestników powstania na karę więzienia od 2 i pół roku do 20 lat. Wśród skazanych znajduje się Velizelos. Dzieciąciu oskarżonych, a mianowicie Papanastaziu, Kafandaris i Sofulis, zostało uniewinnionych. Majątki skazanych zostały skonfiskowane.

ATENY (Pat). Sąd wojenny skazał na śmierć Venizelosa, Plastirasa, Kondurasa i Kanakatisa.

Sowiety nie chcą francuskiej pożyczki?

MOSKWA, (Pat). Prasa sowiecka zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w prasie francuskiej, że rząd sowiecki w związku z rokowaniami o traktat wzajemnej pomocy czynił wysiłki uzyskania od Francji pożyczki.

Zjazd stowarzyszenia urzędn. państwowych

WARSZAWA, (Pat). Dziś w lokalu klubu urzędników parlamentarnych przy ul. Wiejskiej rozpoczął dwudniowe obrady zjazd delegatów stowarzyszenia urzędników państwowych Rzeczypospolitej. W imieniu premjera i rządu witali zjazd minister Paciorkowski. Po wysłaniu depesz hołdowniczych do prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i premjera Sławka oraz po przemówieniach przystąpiono do właściwych obrad. W godzinach popołudniowych pracowały komisje zjazdowe.

Zamknięcie Targów Poznańskich

POZNAŃ, (Pat). Dziś nastąpiło zamknięcie tegorocznych targów poznańskich. Dzięki pięknej pogodzie ruch na targach był bardzo ożywiony i przypominał czasy „Pewuki". W piątek 3 maja i dziś frekwencja zwiedzających przekroczyła 50.000 osób. Tydzień poznański, zorganizowany w związku z targami wypadł bardzo dobrze. Do Poznania przybyły dziesiątki tysięcy osób ze wszystkich stron kraju. Liczny też był napływ gości z zagranicy.

Podróż kpt. Lepeckiego do Kowna

Prasa litewska donosi, że litewskie ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło zezwolenia na wjazd do Litwy kpt. Lepeckiemu. Kpt. Lepecki ma przybyć do Kowna we wtorek 7 b. m.

Prasa zaznacza, że podróż ma charakter prywatny; kpt. Lepecki ma bowiem zbierać materjały do książki o matce Marszałka Piłsudskiego. W tym celu ma się spotkać z dalszymi krewnymi Marszałka, mieszkającymi w Litwie i odwiedzić grób w Sugintach. Zapowiedź przyjazdu kpt. Lepeckiego wywołała w Kownie sensację.

„Lietuvos Žinios" z dn. 4 maja za mieszcza na czołowem miejscu artykuł p. t. „Poco przyjeżdża do Kowna adjutant Piłsudskiego". Dziennik pisze, że w zeszłym roku najbardziej znanym gościem był pułk. Prystor. Teraz oczekuje się również znanego gościa, który jest nietylko adjutantem Marszałka, ale towarzyszem pracy i podróży.

„Czy Lepecki ma misję polityczną do spełnienia"? zapytuje dziennik. spełnienia"? zapytuje dziennik i daje do zrozumienia, że wobec różnych wiatrów, wiejących w stosunkach polsko-litewskich, można wszystkiego się domyślać i wszystkiego oczekiwać.

Gdańsk wypełni żądania polskie

GDAŃSK, (Pat). — Prezydent senatu wolnego miasta Gdańska zawiadomił komisarza generalnego Rzeczypospolitej Pappego, że polecił gdańskim władzom policyjnym przyśpieszyć dochodzenie w sprawie aktów teroru dokonanych wobec ludności polskiej w Gdańsku w okresie przedwyborczym, jak również kierować sprawy przy ustalaniu winnych na drogę sądową.

Obfitość materjału obciążającego dostarczonego senatowi przez komisarza generalnego wymaga dłuższego czasu na jego ostatnie załatwienie.

Tymczasem niektóre sprawy znalazły swój epilog przed sędzią doraźnym, kończąc się ukaraniem winnych napastowania ludności polskiej Tak np. aresztowano niejakiego Klatta, oskarżonego o dokonanie w dnia 6 kwietnia r. b. napadu na trzech Polaków. Schroedera zaś oskarżonego o pobicie dwóch Polaków skazano na 8 dni więzienia. Akta sprawy szturmowców Terera i Brodzkiego skierowano już do sądu.

Senat zapewnia wreszcie, że uczyni wszystko by pozostałe sprawy w możliwie szybkim czasie wyjaśnić i winnych ukarać.

Pierwsze wyniki wyborów w Jugosławji

BIAŁOGRÓD (Pat). Z dotychczasowych wiadomości wynika, że lista prorządowa premjera Jevticza osiągnęła zupełne zwycięstwo w Serbji, Czarnogórzu i w niektórych częściach Bośnji i Sławonji. W tych okręgach na listę Jevticza padło do 90%. Wedle wiadomości nieoficjalnych w Zagrzebiu lista opozycyjna dr. Maczka uzyskała dwa razy więcej głosów niż lista Jevticza. Oficjalne wyniki wyborów ogłoszone będą w nocy.

BIAŁOGRÓD (Pat). „Avala" donosi: Na listę Jevticza padło 90% głosów w następujących okręgach wyborczych: Białogród, Pancewo i 80% w mieście Suszak.

Wiadomości z Kowna

DR. JODEJKA — INSPEKTOREM CEN.

Referent Rady Stanu dr. W. Jodejka został zamianowany inspektorem cen, na miejsce p. W. Kurkauskasa, który, jak wiadomo został gubernatorem Kłajpedy.

JESZCZE JEDEN DZIENNIKARZ LITEWSKI DO POLSKI..

W tych dniach korespondent „Lietuwos Žinios" p. Cezary Petrauskas wyjeżdża do Polski.

P. Petrauskas bawił na wiosnę ub. r. w Wilnie i Warszawie.

Narady włosko-węgiersko-austrjackie

WENECJA (Pat). Podjęte dziś narady włosko-węgiersko-austrjackie dotyczyły głównie spraw technicznych, które zostały sprecyzowane w rozmowach telefonicznych z rządami wiedeńskim i budapeszteńskim. Zdaje się, że Węgry, które wczoraj zajmowały w niektórych sprawach stanowisko nieprzejednane, stały się bardziej ustępliwe. Obecność Węgier na konferencji rzymskiej zdaje się być zapewniona, lecz rezultaty obrad są jeszcze nieznaczne i zasadnicze trudności nie zostały pokonane.

Włosi budują fabrykę silników w ZSRR.

TURYN (Pat). Delegacja sowiecka zawarła umowę z jedną z firm włoskich na budowę wielkiej fabryki silników samolotowych w pobliżu Moskwy.

Strzelanina na dworcu w Białymstoku

BIAŁYSTOK, (Pat). Dziś o godz. 6-ej rano na stacji w Białymstoku został zatrzymany nieznany osobnik, który przybył z Warszawy. W czasie legitymowania go przez policjanta osobnik ów zbiegł, strzelając kilkakrotnie z rewolweru. Zarządzono pościg i osaczono zbiega w lesie pod Białymstokiem, gdzie w dalszym ciągu ostrzeliwał się policji. W czasie wzajemnej strzelaniny osobnik ten został ranny w nogę, przyczem upadł na ziemię, następnie zaś wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Znaleziono przy nim rewolwer, 18 nabojów oraz 100 zł. w gotówce. Żadnych dokumentów stwierdzających tożsamość ani innych papierów przy samobójcy nie znaleziono.

Wypadek samochodowy gwiazdorów filmowych

SAN DIEGO (Kalifornja) (Pat,. W sobotę w wypadku samochodowym zginęli aktorzy filmowi Robert Horner z Los Angeles, Durkin — junjor, dalej John Coogan, ojciec Jackie Coogana. Jackie Coogan został ranny.

Jubileusz angielskiej pary królewskiej

LONDYN (Pat). Uroczystości 25-lecia wstąpienia na tron króla Jerzego V rozpoczną się w poniedziałek 6 maja. Tego dnia w godzinach porannych odprawione będzie w katedrze św. Pawła dziękczynne nabożeństwo w obecności pary królewskiej, rodziny królewskiej, przedstawicieli rządów brytyjskiego i dominjów, parlamentu i korpusu dyplomatycznego. Po nabożeństwie król i królowa w uroczystym orszaku przejadą przez ulice śródmieścia, wiodące do katedry i spowrotem.

Wieczorem tego dnia król Jerzy z gabinetu swego pałacu buckinghamskiego przemówi do specjalnego złotego mikrofonu, który na cały świat roznieście orędzie króla. Wieczorem cały Londyn będzie uroczyście iluminowany. Wśród dalszych uroczystości we czwartek przewidziane jest w prastarym Westminster-Hall'u złożenie hołdu królowi przez parlament.

Wieczorem we czwartek król wyda uroczysty obiad dla członków rządu, parlamentu i korpusu dyplomatycznego. Po tym obiedzie król i królowa wezmą udział w specjalnych procesjach, urządzonych wzdłuż najbardziej ruchliwych części Londynu aby dać możność wszystkim warstwom stolicy wyrażenia uczuć wiernopoddańczych.

Dnia 11 maja w stolicach poszczególnych dzielnic jak Walja, Szkocja i Irlandja Północna, odbędą się uroczystości wiernopoddańcze. Na uroczystości te król wyśle swoich synów. Książę Walji uda się do Cardiff, książę Yorku do Edynburga, ks. Gloucester do Belfastu, stolicy Irlandji Północnej. Z okazji jubileuszu odbędą się również nieodbywane od wielu lat uroczyste bale dworskie w pałacu buckinghamskim.

W związku z uroczystością Londyn już dziś przybrał odświętną szatę. Ulice miasta i ważniejsze gmachy są wspaniale udekorowane. Nastrój świąteczny daje się odczuwać w całej pełni. Tłumy na głównych ulicach są tak olbrzymie, że od wczoraj ruch na Piccadilly, Oxford Street i Regenta Street już w godzinach wieczornych całkowicie był wstrzymany. Wczoraj wieczorem na ulicach tych do późnej nocy przechadzało się zgóra pół miljona ludzi. Największe tłumy publiczności spodziewane są w niedzielę.

Nowa ordynacja wyborcza
dalszym etapem naprawy ustroju Rzeczypospolitej

Władzę ustawodawczą Konstytucja oddaje w ręce Sejmu i Senatu. Jaki będziemy mieli budżet, jak zaopatrzymy armję i jakie będziemy mieli szkolnictwo, według jakich kodeksów stosowany będzie wymiar sprawiedliwości, o tem wszystkiem stanowią nasze Izby Ustawodawcze.

Wszystko to aż nadto świadczy, jak ważne jest zagadnienie składu osobowego Sejmu i Senatu, a to znów zależy od ordynacji wyborczej.

Dotychczasowa ordynacja **napozór jest jak najbardziej demokratyczna**: jest pięcioprzymiotnikowa, daje te same prawa kobiecie, co mężczyźnie, ustanawia niski cenzus wieku i t. d. Czegóż zdawałoby się można chcieć więcej?

Tak to wygląda napozór. Ale zawiera ona również takie chwyty i sposoby, że demokratyzm jest wyraźnie zniwelowany. Wyborca bowiem ma na papierze wszystko — w praktyce zaś — nic.

W praktyce wszystkie prawa ma nie wyborca, ale partja, twór pozakonstytucyjny. Ona to wyznacza kandydatów na posłów, ona tworzy listy wyborcze, a bierny wyborca może tylko głosować na ludzi, których nie zna, lub zna, ale nie ma do nich zaufania.

Jeżeli nawet wyborca świadomie zdecyduje się głosować na jakąś listę, to i wówczas nie ma gwarancji, czy głos jego nie przysporzy mandatu przeciwnikom z innej listy.

W ten sposób, najbardziej napozór **demokratyczna ordynacja stworzyła oligarchję partyjną**, co jest sprzeczne z demokratyzmem i co nie da się pogodzić z nową Konstytucją.

W nowej ordynacji ten system przedewszystkiem musi ulec zmianie. Na listę kandydatów nie mogą dostawać się ludzie tylko dlatego, że są posłusznymi członkami partji, lub rozporządzają większą gotówką, potrzebną na partyjne wydatki wyborcze. **Ambicje osobiste, spryt kombinatorski i zasoby majątkowe muszą ustąpić miejsca rzeczywistym zasługom w pracy społecznej oraz wybitnym zaletom charakteru i umysłu.** Najlepszym sposobem na to będzie wprowadzenie **głosowania na osobę**, na nazwisko, a nie na numery listy partyjnej. Odpowiednio do tego obmyślana metoda wystawiania kandydatur poselskich, oraz system obliczania głosów stanie się niewątpliwie najważniejszym tematem obrad Sejmu w toku prac nad nową ordynacją wyborczą.

Drugie, kapitalne zagadnienie nowej ordynacji wyborczej — **cenzus wieku obywateli, o czynnem i biernem prawie** wyborczem — zostało już rozstrzygnięte **przez Konstytucję, która podniosła granicę wieku wyborców do 24, a posłów do 30-go roku życia.** Dotychczasowa granica 21 lat życia dla osiągnięcia praw wyborczych, ustalona została bez poważniejszego namysłu i dyskusji, zapewne pod wpływem przepisów prawa cywilnego, oraz Konstytucji Księstwa Warszawskiego.

W dzisiejszej sytuacji społecznej młodzieniec w 21-ym roku życia nie jest całkowicie przygotowany do działalności publicznej, choćby dlatego, że nie odbył jeszcze najważniejszej szkoły służby obywatelskiej, jaką jest powinność wojskowa. W 21 roku życia obywatel kraju dopiero rozpoczyna odbywanie służby wojskowej, lub korzysta z jej odroczenia dla ukończenia studjów zawodowych i dlatego wciąganie go do szerokiej akcji społecznej, jaką są wybory sejmowe, nie jest słuszne. Przesunięcie granicy wieku do 24 go roku, w którym wszyscy prawie obywatele ukończyli wykształcenie zawodowe i odbyli powinność wojskową, narzuca się samo przez się, jako postulat zupełnie niesporny.

Jednocześnie przesunięcie granicy wieku dla otrzymania biernego prawa wyborczego do 30 lat jest słuszne i celowe z punktu widzenia potrzeb Rzeczypospolitej, której organ ustawodawczy winien przecież składać się z obywateli dojrzałych i mających czas na wykazanie zalet swego umysłu i charakteru w służbie dla Państwa i dla dobra współobywateli.

Nowa ordynacja wyborcza, oparta na takich zasadach, a opracowana z prawdziwą troską o dobro Państwa — **wyzwoli najlepsze siły społeczne z kajdan partyjnictwa**, pogłębi nurt prądów ideowych i sprzęgnie je w owocnej pracy dla wspólnego dobra Rzeczypospolitej.

ŚLIMAKI

„Dziwny to był chłop ten Ślimak. Na wszystkiem się rozumiał, nawet na żniwiarce, wszystko zrobił, nawet naprawił młocarnię we dworze, wszystko sobie w głowie ułożył, nawet przejście do płodozmianu na swych gruntach, ale — niczego sam nie ośmielił się wykonać, dopóki go kto gwałtem nie napędził. Jego duszy brakło tej cienkiej nitki, co łączy projekt z wykonaniem, ale zato istniał bardzo gruby nerw posłuszeństwa.

Był on rozsądny i nawet przemyślny, ale samodzielności bał się gorzej niż psa wściekłego".

(Bolesław Prus. „Placówka").

Rasa Ślimaków bynajmniej w Polsce nie zanikła.

Mnóstwo mamy dokoła siebie ludzi, w których duszy brak „tej cienkiej nitki, co łączy projekt z wykonaniem". Wiedzą, że trzeba stworzyć warunki odrodzenia gospodarczego Polski, i warunki wyjścia z gnębiącego wszystkie warstwy społeczne kryzysu. Wiedzą, że to jest droga do zatrudnienia bezrobotnych, podniesienia konsumcji wewnętrznej, a więc i podźwignięcia wsi, której straszliwą kryzysową niedolę w tak ponurych barwach malują nam „Pamiętniki chłopów", wydane przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Wiemy wszyscy, że dla osiągnięcia tych celów potrzebne są pieniądze, których ma dostarczyć Pożyczka Inwestycyjna.

Wiemy również, że *zakup obligacyj tej pożyczki nie jest bynajmniej ofiarą ale dobrą lokatą oszczędności*, **w dobie** dzisiejszej niewątpliwie jedną z bardzo korzystnych. Nie wyzbywamy się przecież gotówki, którą lokujemy z obligacjach Pożyczki Inwestycyjnej. Obligacje te, jako papiery na okaziciela, mogą być każdej chwili sprzedane, więc są również „płynną gotówką", z tą jednak na naszą korzyść różnicą, że daje nam procent, przyrost kapitału (wzrastająca cena wykupu) i poważne szanse zwiększenia majątku przez wygraną (premje).

Wszyscy już dziś o tem wiemy. Również opinje o społecznej i gospodarczej doniosłości Pożyczki Inwestycyjnej jest już dziś ustalona w szerokich kołach społeczeństwa.

A jednak, choć *to już ostatnie dni Subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej* (termin upływa dnia 10 maja), wielu widzimy wśród nas i dokoła siebie ludzi, którzy dotychczas nie zdobyli się na ostateczny akt decyzji, choć do niej wewnętrznie całkowicie są przygotowani i mają możność jej wykonania. Pewne grupy społeczne i gospodarcze (m. in. wiele przedsiębiorstw i osób z wolnych zawodów) nie stanęły jeszcze do apelu na zew obowiązku społecznego. Ciągle jeszcze namyślają się, wciąż jeszcze i na nowo ze wszystkich stron oglądają nie wypełnione deklaracje Pożyczki Inwestycyjnej, choć w gruncie rzeczy uznają Pożyczkę za posunięcie dobre i pożądane.

Ślimaki nie umieją zdobyć się na stanowczą męską decyzję, jak ich protoplasta z „Placówki" Bolesława Prusa, czyżby bali się samodzielnej decyzji „gorzej niż psa wściekłego"!?

A przecież to już czas najwyższy, dni ostatnie, gdy mamy możność wzięcia udziału w budownictwie zrębów gmachu odrodzonej gospodarki Polski.

Setki tysięcy rąk roboczych oczekują na radosny sygnał wzmożenia tętna pracy! Całe nasze życie gospodarcze oczekuje na potężny, ożywczy impuls, który mu da realizacja Pożyczki Inwestycyjnej!

Ostatni, najwyższy już czas, by apatyczni strząsnęli z siebie bezwład braku woli, by wahający się zdobyli się na akt ostatecznej decyzji. *Pamiętajmy, że termin podpisania Pożyczki Inwestycyjnej upływa dnia 10-go maja.*

KOGO ZABRAKNIE NA LIŚCIE SUBSKRYBENTÓW PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ, TEN DOBROWOLNIE STAWIA SIĘ POZA NAWIAS TWÓRCÓW GOSPODARCZEJ POTĘGI PAŃSTWA.

Zjazd korespondentów naszego pisma z Wileńszczyzny

Wczoraj w Sekretarjacie Wojew. B.B. W. R. w Wilnie odbył się zjazd korespondentów „Kurjera Wileńskiego" z terenu wojew. wileńskiego. Zjazd zagaił słowem wstępnem poseł Alfred Birkenmayer, przedstawiając zebranym rolę prasy w kształtowaniu się stosunków politycznych, gospodarczych oraz znaczenie jej jako czynnika propagandy, ze szczególnym naciskiem podkreślając rolę prasy prorządowej, jako czynnika propagandy idei Bloku. Po przemówieniu posła Birkenmayera zostały wygłoszone następujące referaty:

1) Współpraca korespondentów z redakcją „Kurjera Wileńskiego" — red. nacz. „Kurjera Wileńskiego" p. K. Okulicz.

2) Znaczenie i rozwój prasy polskiej. Dziennikarze i dziennikarstwo. Organizacja sieci korespondentów-propagatorów — p. red. W. Patrycy.

3) Wskazówki praktyczne w pracy redakcyjnej i administracyjnej korespondentów — p. red. J. Jurkiewicz.

4) Technika propagandy BBWR. — p. red. W. Patrycy (referat drukowany):

5) Organizowanie odczytów — p. prof. Wł. Burczyk.

Po dyskusji, w której wyjaśniono szereg spraw z dziedziny pracy dziennikarzy-korespondentów, uczestnicy zjazdu zwiedzili zakłady drukarskie „Kurjera Wileńskiego", zapoznając się na miejscu ze stroną techniczną powstawania dziennika.

Min Goering przemawia



Minister lotnictwa Rzeszy generał Goering wygłasza na bankiecie wydanym dla prasy zagranicznej w Berlinie, przemówienie o lotnictwie wojskowem Rzeszy, dowodząc, że służy ono jedynie dla utrzymania trwałego pokoju w Europie.

—:—

Zamiast ropy — drzewo

Za przykładem Niemiec i Rosji rozpoczęły się w Polsce przeróbki silników spalinowych systemu Diesla, zasilanych ropą surową na silniki napędzane gazem, wytwarzanym z drzewa.

Nowy wynalazek przyczynia się do znacznego potanienia produkcji.

Naprzykład elektrownia w Brasławiu zamiast 60 kg. ropy naftowej, spalanej w ciągu 10 godzin, wartości przeszło 19 złotych, konsumuje obecnie, po przeróbce silnika, jako równoważnik — 1 metr sześcienny drzewa, wartości zł. 6, co daje 68% oszczędności na kosztach produkcji.

Potanienie siły mechanicznej i zmiana kalkulacji uratowała od upadku wiele młynów, zagrożonych z powodu ciężkiej sytuacji rynku zbożowego.

Pozatem zastąpienie ropy drzewem z Wileńszczyzny przyczynia się do podniesienia gospodarczego naszych ziem.

Kierując się powyższemi względami Sejmik Powiatowy w Brasławiu, Drożdżownia B-ci Strugacz w Oszmianie i wiele innych przedsiębiorstw dokonało przeróbki swych silników (wykonawcą tych prac jest inż. Don Komaj), celem umożliwienia napędu drzewem.

ZE SPORTU

RUCH PRZEGRAŁ W BIELSKU.

Ligowa drużyna Ruchu grała wczoraj w Bielsku, z miejscową reprezentacją. Walka była bardzo ostra i brutalna.

Ruch przegrał 1:2, a co gorsze, że trzech czołowych graczy Ruchu zostało kontuzjowanych. Przez dłuższy okres czasu nie będą mogli grać: Ruranski, Giemza i Wilimowski, którego odwiezio no do szpitala.

Wczoraj w Poznaniu gościła drużyna z Niemiec, Minerwa, która pokonała Wartę 3:2 (0:0). Bramki dla Warty zdobył Kryszkiewicz.

W meczach ligowych padły następujące wyniki: Legja do przerwy przegrała 0:1, poczem zeszła z boiska na znak protestu przeciwko usunięciu z placu Martyny. Pogoń uzyskała walkower.

Wisła pokonała Garbarnię 4:0 (1:0). Na czele tabeli ligowej znajduje się obecnie Pogoń.

WSPANIAŁY SUKCES A. JASIŃSKIEGO W KATOWICACH.

Wczoraj w Katowicach odbył się doroczny wyścig kolarski Śląska. W wyścigu brało udział 60 najlepszych kolarzy z całej Polski.

Wspaniały sukces osiągnął kolarz wileński, Alojzy Jasiński, z Ogniska KPW, który zajął zaszczytne trzecie miejsce. Zwyciężył w biegu Majgerhal ze Śląska w czasie 3 godz. 10 min. 13 sek. Trasa wynosiła 103 klm.

Zajęcie przez Jasińskiego trzeciego miejsca na Śląsku, gdzie kolarstwo jest bardzo rozwinięte, jest największym dotychczasowym sukcesem sportu kolarskiego Wilna.

Strzelcy maszerują...

Poświęcenie świetlicy IX Oddziału Z. S. w Wilnie

27 kwietnia b. r. odbyła się piękna uroczystość poświęcenia świetlicy IX Oddziału Z.S. w Wilnie. Świetlica ta mieści się w gmachu Państwowej Szkoły Rzemiosł Budowlanych przy ul Kopanica 5. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem wiceprezesa Zarządu IX Oddziału Z.S. ob. dr. de Rosset, który w imieniu Zarządu oddziału powitał zebranych gości, poczem skreślił historję oddziału, zaznaczając, na jakie trudności natrafiała dotychczasowa praca w oddziale spowodu braku odpowiedniej świetlicy. Następnie przemówił przedstawiciel Zarządu Powiatu Grodzkiego Z.S., podkreślając znaczenie świetlicy w życiu każdej organizacji.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Kretowicz, proboszcz parafji bernardyńskiej, który wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, następnie zaś ob. Ludwiński, referent wychowania obywatelskiego IX Oddziału w swojem przemówieniu podniósł znaczenie świetlicy w pracy nad wychowaniem obywatelskiem strzelców, a przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, powtórzonym z zapałem przez uczestników uroczystości. Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego i Pierwszej Brygady zakończyła się oficjalna część uroczystości. Następnie odbyła się w nowej świetlicy ochocza zabawa taneczna.

Z życia Z. S. w Brasławiu

Wraz z nadejściem wiosny praca oddziału ZS. Brasław nietylko nie straciła na swej sile, ale jeszcze pod wielu względami się wzmogła. Przedewszystkiem gry i zabawy na wolnem powietrzu wyciągnęły drzemiące w ukryciu piłki do siatkówki i koszykówki, boiska nietylko zaroiły się gromadkami grających strzelców i strzelczyń, ale też napełniły się wesołemi krzykami i gwarem. Wyszły już też z ukrycia kajaki, ożywiły się ogródki, z zapałem kopane i zasiewane przez strzelców i strzelczynie, a świetlica zawsze jest pełna. Zmieniły się tylko tematy zajęć. Nadeszły egzaminy z próby kandydackiej, wywołując niejednokrotnie żywe rumieńce emocji u egzaminowanych, którzy do tych egzaminów bardzo poważnie się odnoszą. To też, jak dotąd, wyniki wszystkich egzaminów są zupełnie pomyślne.

Od 24 kwietnia b. r. odbywa się w Brasławiu kurs dla przodowników świetlicowych Z.S. Na kurs ten przybyli liczni delegaci z pow. brasławskiego i kilku z pow. święciańskiego. Praca uprzyjemniona wesołemi pogwarkami, grami i śpiewami, pomimo swego poważnego charakteru, posuwa się szybko naprzód, nie wywołując u kursantów ani znużenia, ani też zniechęcenia. M.

Zjazd delegatów Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego

Na zasadzie par. 46 statutu oraz uchwały zarządu z dn 26. kwietnia b.r. zwołuję Zjazd Delegatów Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, który odbędzie się w dniu 26 maja b. r. w Wilnie, przy ul. Św. Anny 2. Początek Zjazdu o godzinie 10-ej.

Porządek dzienny będzie następujący:

1) Zagajenie,

2) sprawozdanie Zarządu Podokręgu i Komisji Rewizyjnej — z dyskusją,

3) wybór nowych władz na następną kadencję.

4) omówienie ogólnego planu dalszej działalności i planu gospodarczego — z dyskusją,

5) wybór delegatów na Zjazd Walny,

6) rozpatrzenie i uchwalenie wniosków.

Wnioski na Zjazd Delegatów winny być zgłaszane drogą służbową na 14 dni przed terminem Zjazdu.

Do udziału w Zjeździe uprawnieni są w myśl par. 48 statutu, członkowie Zarządów i Komisyj Rewizyjnych, prezesi, komendanci i komendantki, oraz delegaci powiatów, wybrani po 1 na każdą rozpoczętą ósemkę pododdziaów (męskich i żeńskich odzielnie).

Dr. Eug. Dobaczewski
Prezes Zarządu Okręgu.

Kpt. Henryk König.
Komendant Podokręgu Z. S.

Maj czy grudzień?



Tak we czwartek wyglądały Al. Ujazdowskie w Warszawie.

BILANS BANKU POLSKIEGO
na 30-ty kwietnia r. b.

W trzeciej dekadzie kwietnia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 milj. do 508,3 milj. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz —o 0,1 milj. do 19 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 7,4 milj. do 687,8 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 1,5 milj. do 616,7 milj. złotych, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 4,1 miljon. do 25,4 milj. złotych a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 1,8 milj. do 45,7 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 4,1 milj. do 41,2 milj. zł. Pozycja „inne aktywa“ wzrosła 0,6 milj. do 155,6 milj. zł., pozycja zaś „inne pasywa“ spadła o 10 miljonów do 214,5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku zmniejszyły się o 16,2 milj. do 228 milj. zł., obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 32,4 milj. do 946,1 milj. zł. Pokrycie złotem spadło z 48,04% do 47,33% i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów. Stopa dyskontowa 5% i od pożyczek zastawowych — 6%.

Nowości wydawnicze

— **Józefa Conrada-Korzeniowskiego Zwierciadło Morza w przekładzie Anieli Zagórskiej. Pisma Zbiorowe t. X. str. 224, zł. 6.50. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej S. A.** Ktokolwiek pragnie zapoznać się z twórczością tego pisarza, winien, według mnie (pisał Stefan Żeromski w przedmowie do Zbiorowego Wydania Pism Conrada) zacząć od „The Mirror of the Sea“. Jest to w istocie Zwierciadło morza, podobne w swej dokładności, w niezrównanej precyzji odtworzenia wszystkiego, co na morzu postrzec się daje, do lustra, umieszczonego na dnie tuby periskopu łodzi podwodnej. Widać w w niem cały widnokrąg tak dalece iż oko spokojnie obserwując może mieć w sobie wszystek ocean, a nawet te jego części, które leżą poza oczami, bo w tyle głowy obserwatora. Joseph Conrad nadewszystko kocha statek, ów doskonały produkt cywilizacji, wymysł i dzieło pracowitego człowieka, który na nieobeszłym oceanie i wśród najstraszliwszej burzy, gdy niszcząca moc żywiołów przechodzi wszystko, co o nich wyrzecby można, założył sobie, jakgdyby bezpieczny dom i spokojnie nad przepaścią zasypia. Tyle statków mając w życiu pod stopą, zna on je nawskroś, starych przyjaciół, i odróżnia jeden od drugiego, jakoby istoty żywe, mające w sobie duszę. — „Okręty“! — woła stary oficer marynarki ujrzawszy szereg parowców wgłębi portu. W tym okrzyku maluje się i streszcza całe marynarskie życie. Od niezrównanych opisów portów, ładowania towarów, od opisu perypetji z kotwicą, która tak płomienną ciekawością zapala umysły chłopięce, poprzez tysiączne szczegóły, zawarte w relacji „In captivity“ — w doku wpływamy na ocean. Ta książka, na podstawie 20-letnich przeżyć autora, opowiada o wszystkiem, co, jako młodzieniec stęskniony do „świata“, musiał widzieć żądzami wyobraźni. Jest to, jak gdyby konspekt wszystkich utworów Conrada, które morze mają za treść, a zdarzenia na morzu dokonane za fabułę. Najcharakterystyczniejszą cechą zwierzeń tutaj wyrażonych jest przeżycie. Każde wrażenie, nawet opis pejzażu, ma swą mocną i trwałą podstawę w wieloletniem nieraz doświadczeniu, wypływa z prawdy wydarzeń.

„Zwierciadło morza“ to już XXI-y skolei tom pism zbiorowych Conrada Korzeniawskiego, przyswojony literaturze polskiej, które, tak jak wszystkie jego dzieła, należą już do dorobku cywilizacji.

Przekład Anieli Zagórskiej pełen twórczego **artyzmu**.

J. E. SKIWSKI — **„Naprzełaj“.** Pod tym tytułem ukazał się u Gebethnera i Wolfa zbiór essejów znakomitego feljetonisty.

Zagadnienia kulturologiczne, religijne, literackie, tworzenie nowego światopoglądu, wnikanie w najtajniejsze przejawy życia współczesnego — oto bogactwo tej książki. Żaden ważniejszy problemat, żadna kwestja nurtująca sfery inteligenckie i naukowe nie ujdzie bystremu oku Skiwskiego. Wszystkie wahania barometru kulturalnego notuje on z nadzwyczajnem wyczuciem, komentując i wyjaśniając je niezawodnie.

W jednej z tych „pensees“ pisze Skiwski, że nowym pisarzom brakuje „wyrobienia tej swoistej postawy nałogu wobec obserwowanej rzeczywistości, postawy, która siłą swej wytrwałości i uporczywej obserwacji doprowadza pisarza do pewnych własnych odkryć, zbogacających naszą wiedzę o życiu“. brakuje również „ujmowania wielkich spraw w proste słowa, umiejętności traktowania ich głęboko, a jednak łatwo, krótko, zrozumiale“.

Braków tych uniknął Skiwski w swej nowej książce. Feljetony jego poza powagą i głębokością poruszanych spraw, pociągają subtelnością dialektyki, uderzają trafnością uwag, łatwością uchwycenia, wymykających się z pod świadomości i definicji, charakterystycznych momentów.

Dyplomy Pożyczki Inwestycyjnej

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“, w opracowaniu są już dyplomy 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, które otrzymają zespoły pracownicze, kupiectwo, rzemiosło, wolne zawody, właściciele nieruchomości i inne grupy ludności, które subskrybowały Pożyczkę według norm, względnie wskazówek, wydanych przez ich władze centralne.

„I jak herbata tak naciąga mnie“

Co to jest herbata — wie każdy. Roślina, którą się suszy, zwija, a potem sprzedaje w paczkach.

Dobrą, aromatyczną — pije się w domu; wstrętna, zielonkawa, nieokreślonego smaku i gatunku lura — wchodzi w ryczałt komornego, jako tradycyjne dobrodziejstwo sublokatorskich pokojów.

Herbata w pensjonatach stanowi rytualny obrządek. Pije się ją, obiaduje i obgaduje przez wiele jałowych godzin.

A herbatka?—O, to już zupełnie co innego. Pieszczotliwe słowo kryje mnóstwo różnorodnych pojęć, możliwości i nieraz pułapek. Jeżeli zapraszają nas „na herbatkę“ — zgóry należy być przygotowanym, że uraczą wszystkiem: czarną kawą, winem, ciastkami domowej produkcji, kolacją, zsiadłem mlekiem, wódką, ale nie herbatą. Zdarza się, że po takiej gościnnej „herbatce“ powrót do domu jest dziwnie utrudniony, a na drugi dzień na śniadanie aplikują nam amonjak.

Jeszcze bardziej nieokreślone są „herbatki“ na afiszach. Tu już zupełnie nic nie wiadomo. Poza adresem i ceną biletu — pozostałe pozycje przedstawiają rebus i zawierają całą gamę najpodstępniejszych niespodzianek.

Bliższe definicje: towarzyska, zapoznawcza, taneczna, dyskusyjna, naukowa, też w dalszym ciągu niczego nie wyjaśniają. Przeciwnie, konfrontacja rzeczywistości z zapowiedzią prowadzi do humorystycznych często powikłań porządku rzeczy.

Otrzymując zaproszenie na herbatkę zapoznawczą koła pań przy 99 pułku ułanów, ubieramy się na czarno w przewidywaniu hucznej zabawy.

Tymczasem co się okazuje?

Zabawy niema, ułanów takoż, krzesła stoją w wielkiej sali, jak w szkole, rzędami, a jedna pani ze złotą różą na wydatnym biuście śpiewa „Ajaj aj“. Już nie chodzi o tę herbatkę, ale z jakiej racji zapoznawcza?

Dyskusyjna — co innego — tu zgóry wiemy, mniej więcej, o co chodzi, prawda? „Koło Intelektualistów przy Stowarzyszeniu Klubów Inteligencji Bezrobotnej“ ma zaszczyt prosić na herbatkę dyskusyjną“.

W kilku salach na abażurach wiszą żałośnie wypłowiałe serpentiny, pochodzenia karnawałowego. Długi bufet oblepiają intelektualiści z kieliszkiem w jednej i tartinkami w drugiej ręce. Patefon gra brazylijskie tango — pozostali goście pląsają. A i dyskusja się odbywa.

— Proszę pani, tamta czysta była płacona, a za te pieniądze proszę jeszcze o jedną.

— O, widzicie go! Płaci pan za to, coś pan wypił. Ja pieniędzy nie otrzymałam!...

Zanosi się na długą pogawędkę, nie prowadzącą do zakończenia „sporu“. Prawdziwa inteligencka dyskusja na cały wieczór.

Albo t. zw. herbatka naukowa. Po przegraniu kilku partyj ping-ponga musowo referat („w drugiej części programu“) na temat n.p. „Wpływ wodorostów na umysłowość meduz“. Z drzemki budzi bridż, przetykany winem, albo koniaczkiem... palce lizać!

Zdawałoby się, że „herbatka towarzyska“ oprócz „przewidzianych niespodzianek“ nie szykuje już nieprzewidzianych. Poprostu „słaby“ dancing i tyle. Wiadomo, dla tych co mają niewiele pieniędzy, a chcą je jednak koniecznie „przepuścić“.

Takie refleksje budzi niewielki kartonik z kwiatową winjetką i wykaligrafowanem zaproszeniem: „Pracownicy wytwórni gilz „Szyk“ organizują herbatkę towarzyską. Stroje wieczorowe“.

O godzinie 8 w. gruby typ w żakiecie „trzyma rzecz“ na temat „Czy jednak wywodzimy się od małp“, o g. 9.30 inny mówi długo i z ogniem w oku o francuskiem „h“ przydechowem — potem na podjum gramoli się orkiestra mandolinistów, fałszując wiązankę pieśni żołnierskich. Po 11 lub tuż przed 12 (za 3 za 5 minut) następuje clou atrakcyj. Malkontenci („opozycja“ organizacji), których z powodu jakichś „tarć“ do udziału nie dopuszczono, robią inwazję i demolują lokal. W końcu całe „towarzystwo“, wypominające sobie nawzajem lekkomyślność swych rodziców, zabiera policja.

Różnorodnych zebrań „mnóstwo za dużo“, zwłaszcza wczesną wiosną. Ale to nikomu nie zawadza. Naodwrót. Ludzie lubią się gromadzić, bo to i poplotkować wygodnie i w nowem ubraniu pokazać się warto.

A o taką drobnostkę, jak poziom, też kłopotać się nie trzeba. Bo i co: wlewać w siebie na „herbatkach“ jak najwięcej herbaty? Mało atrakcyjne.

A przytem wogóle „czaj nie wodka, mnogo nie wypjesz“. **Anatol Mikułko**

KURJER SPORTOWY

Sport, prasa, działacze

Na ostatniej konferecji prasowej w Warszawie została poruszona nadzwyczaj aktualna sprawa stosunku prasy do sportu, działaczy sportowych do dziennikarzy i odwrotnie.

Temat to bardzo aktualny, zwłaszcza na prowincji, gdzie prasa ma o wiele większe zadanie, niż w stolicy. Nic też dziwnego, że poruszony temat wywołał ożywioną dyskusję.

Działacze sportowi ustosunkowują się do pracy dziennikarskiej krytycznie. Nie chodzi w danym wypadku o jakieś specjalne dowody uznania lub pochwały, ale raczej o stosunek przyjazny. U nas jest przeważnie tak, że gdy pewna organizacja ma sprawę do dziennikarza, wówczas zabiega o jego względy, a gdy kampanja propagandowa tej czy innej imprezy jest skończona, wówczas nie chce się z nim rozmawiać. Są bardzo częste wypadki, że dziennikarza, który przeprowadzał akcję propagandową zawodów piłkarskich nie wpuszcza się na stadjon. Trzeba wówczas grzecznie kłaniać się i prosić, żeby wpuszczono go na boisko, tylko poto, żeby w dalszym ciągu prowadzić propagandę sportu, żeby spełnić swój obowiązek..

„Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść". Są to słowa, które doskonale da ją się zastosować. A nie daj Boże, gdy ktoryś z dziennikarzy nie napisze, że na trybunie była ta czy inna osobistość, wówczas znajomość jest skończona i dziennikarza takiego uważa się za szkodnika, który „nie rozumie sportu", który wiecz nie szuka dziury w całem i t. d.

Są i ciekawsze historyjki. Oto po wydrukowaniu wywiadu bywa często, że pan, z którym się przeprowadzało wywiad, po ukazaniu się artykułu zaprzecza temu, co powiedział. Wytwarza się przykra sytuacja.

Niektórzy lękają się ludzi piszących o sporcie, uważając dziennikarzy za ludzi, z którymi nie warto być szczerym. Oczywiście, że stosunki takie nie mogą dodatnio wpływać na całokształt życia sportowego.

Z drugiej strony trzeba jednak słów kilka powiedzieć i o grzechach dziennikarzy, którzy często podają wiadomości usłyszane z trzecich ust. Wiadomość nie sprawdzona czyni zamieszanie i podrywa autorytet prasy. Bo przecież najprzykszejszą dla „wydawcy" notatką jest urzędowe sprostowanie. Po kilku sprostowaniach dziennikarz jest „wykończony".

Któż jest jednak temu wszystkiemu winien?. Dziennikarz, czy działacze sportowi?. Powiedzielibyśmy, że organizacje, które nie starają się utrzymać ściśle go kontaktu z prasą. U nas w Wilnie nie jest przyjęte, żeby zwoływać konferencje prasowe, żeby informować dziennikarzy o nowych zasadach pracy sportowej i o zamierzanych imprezach.

Stwierdzamy całkowity brak współpracy. Tymczasem któż ma przeprowadzać propagandę sportu, jak nie dziennikarze?.

Reasumując, należy stwierdzić, że stosunek działaczy sportowych do prasy jest raczej wrogi niż przyjazny. Dotychczas sport polski nie potrafił odpowiednio wykorzystać tych wszystkich dziennikarzy sportowych, którzy nie znają ani dnia, ani nocy. Niedziele i święta są dla nich nazawsze wykreślone jako dni odpoczynku. Działacz sportowy od czasu do czasu ma tylko jakieś jedne zebranko w tygodniu i na tem koniec. Dziennikarz musi być zawsze na posterunku, zawsze musi stać na usługach sportu i tych działaczy sportowych, którzy nie liczą się z tem, że czas, to czasem więcej niż pieniądz.

Chcąc wyjść z błędnego koła nieporozumień potrzebne jest nawiązanie jak najściślejszego kontaktu między prasą, a działczami sportowymi. J. N.

AZS. zwyciężył w biegu sztafetowym

W 7 dorocznym tradycyjnym biegu sztafetowym, który odbył się wczoraj w ogrodzie po Bernardyńskim zwyciężyła doskonała sztafeta AZS. w czasie 28 min. 38,6 sek. przed Ogniskiem KPW. w czasie 29 min. 49,4 sek. WKS. Śmigły daleko w tyle.

Na starcie stanęły tylko te trzy sztafety, które od pierwszej aż do ostatniej zmiany walczyła o każdy metr na trasie. Walka była bardzo ciekawa, zwłaszcza między Ogniskiem i AZS. gdzie szanse były niemal równe. Gdyby wOgnisku kilku kolejarzy sportowców zechciało „łaskawie" biec, to kto wie czy zwycięstwo nie przypadłoby kolejarzom.

AZS. wykazał bardzo dobrą formę i zwyciężył zupełnie zasłużenie. Sztafeta była wyrównana, wówczas gdy w innych klubach obok doskonałych zawodników musieli biec zawodnicy słabi, tak było w Ognisku i tak w WKS Śmigły. Zawodom przyglądało się sporo widzów, ale mniej niż w poprzednich latach. Frekwencja mała zapewne dla tego, że było stosunkowo chłodno.

Sztafeta AZS. składała się z następujących biegaczy: Br. Żylińskich, Bielana, Piotrowskiego, Ejsmonta, Waśkowskiego Rodziewicza, Bilińskiego, Gregorjewa i Kulinkowskiego, który kończył sztafetę. Kierownikiem zawodów był prezes Jerzy Doroszewski.



Pierwsza jaskółka sezonu żeglarskiego.

Pierwsze uderzenia rakiet tenisowych

W całej Polsce rozpoczął się już sezon tenisowy. Czołowi tenisiści polscy mieli szereg poważnych rozgrywek, z których wychodzili ze zmiennem szczęściem.

Jedni z nich wykazali wprost rewelacyjną formę, drudzy zaś bardzo zasmucili spadkiem formy, jak np. Tłoczyński.

Nie będziemy jednak teraz zastanawiali się nad bolączkami sportu tenisowego w Polsce, stawiając horoskopy na najbliższą przyszłość: przejdziemy do tematu bardziej aktualnego, do omówienia zagadnienia sportu tenisowego w Wilnie.

Na wszystkich kortach tenisowych Wilna skaczą już piłki. Kortów tych w Wilnie z roku na rok przybywa. „Rodzą się" one jak grzyby po deszczu. Nie na tem jednak ma polegać propaganda sportu tenisowego w Wilnie, który ma wszelkie dane po temu, by nareszcie stanąć na wysokim poziomie.

Naczelnem hasłem powinno być jak najczęstsze organizowanie imprez tenisowych i to nietylko lokalnych, które si łą rzeczy nie budzą zbyt wielkiego zaciekawienia, ale imprez z udziałem tenisistów zamiejscowych, a nawet zagranicznych. Tylko wówczas tenis wileński będzie mógł zdobyć odpowiednią renomę i rozgłos.

Chcąc jednak by w turniejach tych mogli brać udział z powodzeniem gracze wileńscy — trzeba im sprowadzić trenera.

Trener jest koniecznie potrzebny. Przecież w Wilnie nie było dotychczas żadnego trenera, a ci gracze, którzy doszli do jakiejkolwiek formy, osiągnęli ją własnemi siłami. Są to, powiedzmy bez ogródek, samouki, a przecież są i wśród nich talenty, któremi warto się zająć.

Dotychczas sport tenisowy Wilna był upośledzony: nie mieliśmy ani poważnych imprez, ani też trenera.

Winę ponoszą z jednej strony nasze organizacje tenisowe, z drugiej zaś centralne władze sportowe, które nie raczą zaopiekować się Wilnem, uważając, że brak tu dobrych graczy, a więc niema czem się opiekować. Polityka ta jest krótkowzroczna, a przypuszczać trzeba., iż po odpowiedniem zreferowaniu sprawy się ugodowo wszystko załatwić.

Dziś jest sytuacja taka, że tenis wileński skazany jest na łaskę i niełaskę losu. Jedynie może i to w pewnym tylko stopniu opieką otaczany jest tenis wśród młodzieży szkolnej.

Najgorszem jest to, że człowiek chcąc nauczyć się grać, nie wie do kogo ma się zgłosić i kto ostatecznie ma prawo uczyć grać w tenisa, bo dobrze uczyć grać nie jest rzeczą łatwą.

Tabela mistrzostw piłkarskich Wilna

Zostały już rozlosowane rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Wilna. W rozgrywkach udział brać będą następujące drużyny: WKS. Śmigły, Ognisko, ŻAKS, Makabi i Hapoel. A więc drużyna Drukarza przestała już istnieć. Fuzja została dokonana. Piłkarze Drukarza występować będą w barwach Ogniska.

Pierwsza tura rozgrywek rozpocznie się 18 maja, a zakończy się 23 czerwca. Druga tura rozgrywek rozpocznie się 6 lipca. Finał mistrzostw odbędzie się 4 sierpnia.

Tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

MAJ:

18 KPW. Ognisko — Hapoel.
19 ŻAKS. — Makabi.
25 WKS. Śmigły — Hapoel.
26 Ognisko KPW. — ŻAKS.

CZERWIEC:

1 Makabi — WKS. Śmigły.
2 ŻAKS. — Hapoel.
15 Ognisko KPW. — WKS. Smigły.
16 Makabi — Hapoel.
22 ŻAKS. — WKS. Śmigły.
23 Ognisko KPW. — Makabi.

LIPIEC:

6 Hapoel — Ognisko KPW
7 Makabi — ŻAKS.
13 Hapoel — WKS. Śmigły.
14 ŻAKS. — Ognisko KPW.
20. WKS. Smigły — Makabi.
21 Hapoel — ŻAKS.
27 WKS. Smigły — Ognisko KPW.
28 Hapoel — Makabi.

SIERPIEŃ:

3 WKS. Smigły — ŻAKS.
4 Makabi — Ognisko KPW.

Niewątpliwie do najciekawszych meczów należeć będą spotkania między W. K. S. Śmigły, który broni tytułu mistrza, a Ogniskiem K. P. W., które wzmocnione piłkarzami Drukarza starać się będzie zająć jedno z czołowych miejsc.

Zapaleni modelarze



Modelarstwo lotnicze zdobywa sobie u nas coraz więcej zapalonych miłośników, jak to widzimy na zdjęciu „jednoczy każdy wiek" i „wszystkie stany" — w klubie modelarskim w Ławicy pod Poznaniem spotkać można uczniów pierwszych klas gimnazjalnych i poważnych ojców rodzin zajętych gorliwie modelarstwem.

Walne zebranie bokserów wileńskich

Jutro odbędzie się w sali konferencyjnej Ośrodka WF. o godz. 18 walne doroczne zebranie Wil. Okr. Zw. Bokserskiego.

Praca tegoroczna bokserów wileńskich, którzy mieli szereg bardzo poważnych przeszkód organizacyjnych, jak brak pieniędzy, nieporozumienie z władzami centralnemi (PZB.) wydała jednak bardzo cenne rezultaty. Wystarczy chyba powiedzieć, że poziom pięściarstwa wileńskiego podniósł się tak znacznie, że spośród bokserów wileńskich dwóch wybrano do obozu olimpijskiego, co nigdy zapewne nikomu nie śniło się w Wilnie. Drugim poważnym plusem pracy bokserów wileńskich jest fakt, że praca zarządu była zgodna, że szła po linji wytycznej, a reprezentacja Wilna w Poznaniu chociaż nie zdobyła żadnych punktowanych miejsc, to w każdym razie wilnianie zwrócili na siebie baczną uwagę.

Wilno poszczycić się może również tem, że jest bezwzględnie najsilniejszym ośrodkiem pięściarskim na Ziemiach Wschodnich. Mecz wygrany z Białymstokiem potwierdza nasze spostrzeżenie. Wilno, a raczej tylko reprezentacja jednego klubu Wilna — Ogniska KPW. rozgromiła reprezentację IKP. z Łodzi, co jest również pięknym sukcesem sportu bokserskiego.

Jeżeli, wilnianie uzyskali całkiem niezłe wyniki to w dużej mierze było to zasługą dwóch trenerów: Popiela i Mironowskiego, którzy w pocie czoła prowadzili wytężoną akcję

Narady narciarzy wileńskich

10 maja godz. 19 w Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się walne doroczne zebranie Wil. Okr. Zw. Narciarskiego. Na zebranie proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie zarządu i delegaci poszczególnych klubów narciarskich Wilna.

Na porządku dziennym sprawozdania i wybory nowych władz związku.

Odezwa Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

w sprawie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej

Gdy w roku 1933 odwołało się Państwo do swych obywateli o pomoc w trudnem położeniu finansowem, wykładając do subskrypcji Pożyczkę Narodową, sfery gospodarcze, reprezentowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie udowodniły czynem swój prawdziwie obywatelski stosunek do życiowych zagadnień państwowych. 32 tys. warsztatów pracy, stanowiących prawie 2/3 wszystkich czynnych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wpłaciło 4,5 milj. zł., czyli bezmała 37 proc. ogólnej sumy, subskrybowanej na tym terenie. Wymowę tych cyfr jeszcze bardziej uwypukla fakt daleko posuniętego rozproszkowania i dekoncentracji oraz stosunkowo luźnych form organizacyjnych przemysłu i handlu na terenie Ziem Północno-Wschodnich.

Te rezultaty pozwalają obecnie Izbie wyrazić nadzieję, że sfery przemysłowo-handlowe jej okręgu zajmą należne im miejsce w szlachetnem współzawodnictwie z innemi grupami społecznemi w toku dobiegającej końca subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Sfery te winny też sobie uprzytomnić, że Pożyczka Inwestycyjna ma być bodźcem, ożywiającym tempo życia gospodarczego przez podstawowe inwestycje, które wpłyną na zwiększenie obrotów i dochodów warstw, reprezentujących produkcję i wymianę oraz dostarczą zatrudnienia warstwom pracującym. Ponadto waunki Pożyczki czynią z niej rentowny i dogodny w obrocie środek lokacyjny.

Zgodnie z oświadczeniem p. Ministra Skarbu — Państwo, wykładając do subskrypcji Pożyczkę Inwestycyjną, apeluje przedewszystkiem pod adresem posiadaczy kapitałów wolnych, chcąc je wprzęgnąć w pracę gospodarczą. Stosunkowo skromne kapitały, jakiemi rozporządza przemysł i handel na ziemiach północno-wschodnich, nie leżą martwe; zaangażowane w produkcję pracują one w tym samym kierunku ożywienia i podtrzymania obrotów gospodarczych, w jakim pójdzie zużycie Pożyczki Inwestycyjnej. Tem niemniej trudno przypuścić, by nie istniały jeszcze pewne wolne lub słabiej zaangażowane sumy, które z korzyścią własną i powszechną możnaby ulokować w Pożyczce Inwestycyjnej. Ocena tych możliwości należy do każdego warsztatu pracy oddzielnie i musi się liczyć z indywidualnem jego położeniem. Izba Przemysłowo Handlowa wstrzymuje się od ustalania jakichkolwiek sztywnych norm subskrypcyjnych dla przemysłu i handlu, wskazując jedynie na normy orjentacyjne, wydane przez poszczególne zrzeszenia gospodarcze, wierząc, że wyrobienie obywatelskie i poczucie własnego bezpośredniego i pośredniego interesu będzie dostatecznie silnym bodźcem, skłaniającym przemysł i handel ziem północno-wschodnich do jaknajszerszego udziału w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Ostatnie dni subskrypcji niech będą wyzyskane jaknajintensywniej, tem bardziej, że według najnowszych wiadomości, **tereny nasze mogą się spodziewać z Pożyczki o wiele korzystniejszych przydziałów, niż zanosiło się to na początku**. Dając Państwu — dajemy więc sami sobie. Niech przeto wszystkie wolne organizacje gospodarcze ponowią swe wysiłki propagandowe, niech wszystkie niezdecydowane warsztaty pracy pójdą w ślady tych, które już Pożyczkę subskrybowały, a udowodnią tem raz jeszcze, że przemysł i handel stanowią w życiu gospodarczem naszych Ziem jeden z czynników podstawowych i przodujących.

W sprawie ulg podatkowych

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 roku o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. URP Nr. 29 poz. 225) — Izba Skarbowa przypomina płatnikom podatków: gruntowego, przemysłowego od obrotu, dochodowego z dz. 1-go ustawy, od nieruchomości, lokali, placów i wojskowego — którzy korzystali z ulg wynikających z rozp. Min. Skarbu i Spraw Wewn. z dnia 25 września 1933 r., a obecnie chcieliby skorzystać z ulg nowych, wynikających z cyt. na wstępie rozporządzenia, że winni w tym celu złożyć na piśmie i do właściwego Urzędu Skarbowego rezygnację z ulg poprzednio uzyskanych wynikających z rozporządzenia z dnia 25 września 1933 roku — w terminie do dnia 15 maja roku bież.

Pod światło

Na tradycyjne zaczepki ze strony „Słowa" nie zwykłem odpowiadać, nie mogąc dostosować się do ich „smaku i zapachu". Ale w tym wypadku zaczepka została upozorowana zarzutem „rzeczowym". Oto, wspominając o przymierzu francusko-rosyjskiem z r. 1891 (kwestja czy w tym roku były zawarte „wstępne układy", czy „ostateczny" sojusz nie ma tu żadnego znaczenia), popełnić miałem niebywałe **crimen** albowiem nie zająłem się szczegółową charakterystyką ówczesnych stosunków angielsko-francuskich, ograniczając się jedynie do zaznaczenia, że W. Brytanja unikała w owym okresie wszelkiego formalnego krępowania swobody swoich ruchów jakiemikolwiek zobowiązaniami **w Europie**. Słowa „nie było wówczas mowy" dość chyba wyraźnie stwierdzają, że nie uważałem Anglji, **za** „kandydata na sojusznika" dla Francji, **jak** to chce wmówić — nie wiem komu — **mój** wytworny mentor. Natomiast **dlaczego** „nie było wówczas mowy" — tej kwestji wogóle nie poruszałem, ponieważ tematem mego artykułu była nie historja traktatu franko-rosyjskiego z r. 1891, lecz **zawodność ówczesnych i obecnych rachub francuskich** na pomoc rosyjską. Jednakże, spowodu jednego trzywierszowego zdania pojawił się we **wczorajszem „Słowie"** długi, 120-towierszowy wywód historyczny gęsto naszpikowany wycieczkami osobistemi i obracający się dokoła sprawy, która **nie leżała** w ramach mego artykułu. Oczywiście, można wypełniać artykuły wstępne omawianiem własnych czy korektorskich błędów. To **już** jest „domowa" sprawa „Słowa" i **jego** czytelników. Ale dwie trzecie artykułu stanowi tylko wstęp. Clou artykułu, to końcowa **jego** część. Jest to próbka specyficznej, sui generis „polemiki" z tem, co zostało ad hoc **dowolnie i bezzasadnie** z mego jednego zdania **wydedukowane**. Cel tego rodzaju „polemiki" jest **dostatecznie** przejrzysty. Taka czy inna polityka Anglji w r. 1891 jest tu tylko bardzo **niezgrabnym** pretekstem.

Tyle co do „rzeczowych" zarzutów, które mnie spotkały. Pozostaje sprawa **formy**. Sądzę, że zbytecznem jest ją kwalifikować. **Mówi** ona bardzo wymownie sama za siebie. Zdaje się, że Wilno jest jedynem **miastem** w Polsce, w którem **rozwydrzenie i arogancja** słowa drukowanego podniesiona została do **godności** dopuszczalnego argumentu... nawet w ramach **jednego obozu politycznego**. **Testis.**

-oOo-

Życie młodej dziewczyny

ma na sumieniu oszust matrymonjalny

Wczoraj w godzinach rannych posterunek policji na Bołtupiu zaalarmowany został wiadomością o odnalezieniu na brzegu Wilji, niedaleko Rękanciszek, pozostawionego na brzegu rzeki płaszcza damskiego, w kieszeniach którego znaleziono dokumenty na nazwisko mieszkanki Parafjanowa 28-letniej Justyny Polankówny.

Wczoraj wieczorem okoliczni mieszkańcy widzieli błąkającą się niedaleko rzeki młodą niewiastę, ubraną w ten sam płaszcz, lecz co się później stało z właścicielką płaszcza, nie było wiadome. Tajemnica wkrótce wyjaśniła się. Po upływie paru godzin posterunek policyjny został powiadomiony, iż rybak, Wiktor Masilewicz (Chocimska 51) wyłowił siecią topielicę. Były to zwłoki Polankówny.

Jak ustalono Polankówna popełniła samobójstwo. Zwłoki samobójczyni wyłowione zostały w odległości pół kilometra od miejsca, gdzie odnaleziono płaszcz.

Polankówna mieszkała od dłuższego czasu w Wilnie, gdzie pełniła obowiązki służącej. Pewne poszlaki pozwalają przypuszczać, iż Polankówna padła ofiarą oszusta matrymonjalnego, który obietnicą ożenku wyłudził od niej znaczną kwotę. „Narzeczony" ulotnił się i zrozpaczona niewiasta postanowiła szukać ukojenia w śmierci. (c).

Rzucił się z drugiego piętra na bruk i... ocalał

Wczoraj wieczorem na ul. Ponarskiej 13 z drugiego piętra rzucił się na bruk 20-letni J. J., syn urzędnika.

Desperat szczęśliwie odniósł jedynie nieznaczne uszkodzenia ciała. „Szczęśliwego" kandydata na samobójcę przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

O wypadku tym dowiadujemy się następujących szczegółów.

Młodzieniec zmuszony był niedawno opuścić dom swego ojca, który powtórnie ożenił się. Ojciec coprawda wynajął dla niego mieszkanie i udzielał mu miesięcznej subwencji, była ona jednak, bardzo nieznaczna.

Wczoraj młodzieńcowi wymówiono mieszkanie. To tak dalece podziałało na niego, iż pod pierwszem wrażeniem skoczył z okna.

O wypadku powiadomiono ojca, który natychmiast przyjął syna spowrotem do domu.

Furmanka pod pociągiem

Wczoraj nad ranem na szlaku kolejowym Wilno—Nowo Wilejka miał miejsce wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnął za sobą większych ofiar.

W chwili, kiedy pociąg podmiejski zdążający do Nowej Wilejki znalazł się na przejeździe kolejowym przy trakcie Czarny Gościniec, znajdowała się na przejeździe furmanka. Wieśniak, tęgi na ucho, nie usłyszał w porę turkotu nadchodzącego pociągu i wjechał na przejazd. Nastąpiło zderzenie.

Koń został pokaleczony, furmanka roztrzaskana, zaś woźnica J. Markiewicz wyrzucony siłą zderzenia na nasyp kolejowy, naskutek czego uniknął śmierci. (c).

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 32

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Nie przeceniał swoich zdolności, jeśli mówił, że „ma nosa", bo nie było wypadku, aby on go zawiódł. Teraz nos uparcie milczał. W innych okolicznościach Zagierski przyjąłby, że się pomylił poprostu, ale teka Gordona, którą skrupulatnie przejrzał, będąc w MSZ. u Nabila, stanowiła dokument, nie dopuszczający jakichkolwiek wątpliwości.

Wobec tego należało przyjąć, że oszacował Gordona jeszcze za nisko — orzech był znacznie trudniejszy do zgryzienia, niż przypuszczał.

Takiego pana wyprowadzić na czystą wodę!

Nikt od niego nie wymagał pracy w tym kierunku, lecz pokusa zmierzenia swoich sił z asem, wobec którego niejednokrotnie składała broń osławiona Intelligence Service, była zbyt ponętna i, obiecując niesłychane bogactwo wrażeń, dawała możność użyć w tej walce wszystkich sposobów.

Zagierski nie był zarozumiały, nie łudził się nadzieją zdemaskowania przeciwnika, zadowoliłby się drobnym sukcesem, uważając go za wielki triumf.

Postanowił śledzić Gordona na własną rękę, wyłącznie z amatorstwa.

Nie układał żadnych planów, wiedząc z doświadczenia, że w tych sprawach o powodzeniu rozstrzyga po większej części przypadek i umiejętność wyzyskania go w porę. Narazie było jasnem, że trzeba zacząć od zbliżenia się do Gordona.

Jednak miły chłop — pomyślał, kładąc się spać.

Minął jeszcze jeden dzień i Zagierski nic nie wykombinował. Z pomocą przyszedł mu przypadek. Swoim zwyczajem pił śniadanie w łóżku, przeglądając ranne gazety, gdy wszedł pan Snopczewski, jego wuj.

— Wpół do dziewiątej, a ty jeszcze w łóżku?

Zawsze miał coś do powiedzenia, jeśli się trafiła okazja do wytknięcia lenistwa mieszczuchów.

— Dzieńdobry wuju. Już wstaję. Ignac! — zawołał na ordynansa. — Ubierać się. Podaj panu herbaty.

— Ciotka kazała wstąpić do ciebie i zapytać, czemu się nie pokazujesz?

— Jestem strasznie zajęty, wuju — usprawiedliwiał się Zagierski.

— Gadanie... W święta też pracujesz? Mógłbyś przyjechać choć na parę dni. Takiej wiosny nie mieliśmy od 1915 roku.

W tej chwili w głowie Zagierskiego powstał pomysł.

— Dziękuję, wuju. Czy mógłbym przywieźć ze sobą jednego przyjaciela? Wuj go nie zna, ale...

— A wieś sobie, kogo chcesz! Jednego, dwóch, pięciu... Chwalić Boga nie zdusili nas do reszty. Będzie czem nakarmić, no i dachu nad głową jeszcze nie zabrali na podatki.

— Bardzo dziękuję i przepraszam, wuju. Idę się myć, potem lecę na służbę...

— Kiedyż przyjedziesz, Julku? — zapytał Snopczewski siostrzeńca, gdy po piętnastu minutach razem wychodzili z domu. — Szkoda się męczyć w mieście na taką pogodę. Kto może, ucieka na wieś. Ciotka mówiła, że jutro czy pojutrze do Tęczyńskich przyjeżdża Wyszowiecka z córką, u Wołoszynowskich pełen dom, tylko u nas nikogo niema... z ulicy będę brał?...

— Przyjadę, kochany wujku, napewno przyjadę. Dziś poproszę o urlop — zapewniał Zagierski.

Z urlopem poszło łatwiej, niż się spodziewał. Z biura wpadł do Nabila, podzielił się z nim projektem zaproszenia Gordona do wujostwa i Nabil uznał pomysł za dobry.

— W niedzielę wybierzemy się z Janką do was na cały dzień.

Zagierski oczywiście, nie wiedział, że w południe Barczyński rozmawiał przez telefon z panną Lolą, która mu przypomniała obietnicę dbania o siebie i oznajmiła, że razem z matką wyjeżdżają na kilka dni do krewnych.

Wobec tego Stefan Barczyński z wdzięcznością przyjął zaproszenie. Czuł sympatję do zawsze wesołego kapitana, który mu skracał długie godziny samotności, pozatem nie znosił odosobnienia, a wśród obecnych znajomych nie znajdował nikogo, bardziej odpowiadającego mu pod wieloma względami, poczynając od usposobienia.

Wyjechali w środę rano powozem, przysłanym po nich przez Snopczyńskiego, który akceptując zdobycze techniki nowoczesnej, jednakże nie uznawał samochodu i twierdził, że szanującymu się szlachcicowi nie przystoi jeździć „śmierdzielem".

* * *

Tej nocy spadł deszcz wiosenny i na liściach drzew wisiały krople wody, błyszczące jak diamenty w jaskrawych promieniach słońca. Zgóry lała się perlista pieśń skowronka, nieruchomo wiszącego w przezroczystem powietrzu i podobnego do małej, czarnej piłki; gwizdał kos, czuło się ciepły oddech wilgotnej ziemi, łagodny wietrzyk wionął od lasku jak jego tchnienie, pochwycił po drodze zapach kwiatów polnych i przeleciał srebrzystą falą po zielonym łanie zboża.

(D. c. n.)

KRONIKA

Poniedział. 6 Maj

Dziś Jana Ap. i Ew. w oleju
Jutro: Domiceli i Eufrozyny

Wschód słońca — godz. 3 m. 33
Zachód słońca — godz. 6 m. 58

OSOBISTA

— **Powrót ks. biskupa Michalkiewicza.** Dnia 4 b. m. biskup sufragan ks. Kazimierz Michalkiewicz powrócił z pielgrzymki do Lourdes, odbytej z powodu roku jubileuszowego.

Ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski w powrotnej drodze zatrzymał się na konferencji biskupów, mającej się odbyć w Warszawie.

KOŚCIELNA

— **Nabożeństwo żałobne za kuratorów Fundacji Montwiłłowskiej.** Dziś o godz. 10 r. w kościele Św. Jerzego, odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych kuratorów Fundacji S. i J. Montwiłłów.

MIEJSKA

— **Eksmisje nie ustają.** Mimo prolongowania moratorjum mieszkaniowego na okres letni, liczba eksmisyj mieszkaniowych jest na terenie Wilna w dalszym ciągu niepokojąco wysoka. Niema dnia, by nie wyeksmitowano chociażby jednej rodziny, są natomiast dni, kiedy notuje się od 3 do 5 eksmisyj. Eksmisji ulegają przeważnie sublokatorzy. Wydział opieki społecznej magistratu przychodzi wyeksmitowanym z pomocą udzielając im zasiłków w granicach od 10 do 30 złotych.

— **Bezrobocie zmniejsza się.** W ub. tygodniu bezrobocie na terenie Wilna uległo dalszej zniżce. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 46 osób. Obecnie Wilno liczy 6767 bezrobotnych robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

GOSPODARCZA

— **Przedsiębiorstwa.** W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wilna **zlikwidowało się 16 przedsiębiorstw** handlowych oraz kilka rzemieślniczych. Jednocześnie jednak **powstało przeszło 20** nowych sklepów. Są to przedsiębiorstwa drobne, przeważnie o charakterze sezonowym, jak: owocarnie, sodowiarnie i t.p.

WOJSKOWA

— OSTRZEŻENIE. **Corocznie w okresie poboru wśród poborowych pojawiają się rozmaite typki z propozycjami „interwencji“ u władz wojskowych w sprawie zwolnienia od wojska, oczywiście za odpowiedniem wynagrodzeniem. Są to zwykli oszuści. Poborowi najlepiej uczynią, gdy takich „macherów“ oddadzą w ręce policji.**

— **Kto staje przed Komisją Poborową?** Dziś 6 b. m. przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914, nazwiska których rozpoczynają się na literę B, zamieszkali na terenie I, II i IV komisarjatu P. P.

Jutro obowiązek stawiennictwa obejmuje poborowych tegoż rocznika z nazwiskami również na literę B, zamieszkałych w obrębie III i V komisarjatów P. P.

Komisja urzęduje od godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Walne zebranie kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłów.** Dziś o godz. 6.30 w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemskiego, odbędzie się doroczne Walne Zebranie Kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłów.

Na zebraniu tem rozpatrywaną będzie sprawa udzielenia zapomóg instytucjom dobroczynnym i kulturalno społecznym.

RÓŻNE.

— **7 protokułów za potajemny handel w dni świąteczne.** Organy policyjne w ciągu dnia wczorajszego sporządziły 7 protokółów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

Kupcy, przeciwko którym sporządzono protokóły, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Na wileńskim bruku

TRZEJ ZŁODZIEJE W POTRZASKU.

Ubiegłej nocy patrol policyjny przechodząc ulicą Nowoświecką natknął się na trzech znanych złodziei, udających się na wyprawę. Na widok policjantów, złodzieje rzucili się do ucieczki. Po dłuższym pościgu dwóch z nich zdołano zatrzymać. Przy zatrzymanych znaleziono narzędzia złodziejskie.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 maja 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57. Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12.05: Koncert zespołu Stefana Rachonia. 12,45: Pogadanka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Koncert solistów. 13,55: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.00: Przerwa. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Ork. P. R. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Piosenki różnych narodów. 17.00: Zagadki muzyczne dla dzieci starszych. 17.15: Słuchowisko „Insurekcja roku 1794 w Wilnie“. 17.45: Ogólnopolska rezerwa. 18.00: Przegląd filmowy. 18.10: Duety cytrowe. 18.25: Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert reklamowy. 19.00: Muzyka organowa. 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z litewskich spraw aktualnych. 19.25: Wiad. sport. 19,35: Audycja żołnierska. 20.00: Róże Madonny. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki. 22.00: Reportaż z jub. 25-lecia panowania króla ang. Jerzego V. 22.30: Koncert Małej Ork. Polskiego Radja. 23.00: Kom. met

WTOREK, dnia 7 maja 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Koncert Małej Orkiestry P. R. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Sullivan — wyjątki z op. „Mikado“. 13.50: Z rynku pracy. 13.55: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Orkiestry. 16.30: Niepokojący spokój — felj. 16.45: Utwory Webera. 17.00: Skrzynka P. K. O. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Skrzynka językowa. 18.00: Koncert chóru Juranda. 18.15: Audycja dla dzieci. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert dla młodzieży. 19.07: Program na środę. 19.15: Ze spraw litewskich. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Utwory na fortepjan. 19.30: Feljeton aktualny. 20.00: Gwiazda nie chce kręcić. 20.40: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.00: Aleksander Tansman. Serenada na skrzypce i wiolonczelę i fortp. 22.30: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 22.45: Muzyka. 23.00: Wiadomości met.

Teatr i muzyka

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, w poniedziałek dnia 6 maja o godz. 8-ej wiecz. „Gotówka“ — arcywesoła komedja wiedeńska Ebermajera i Cammerlohra, która obfituje w szereg przezabawnych sytuacyj i dowcipów. W rolach głównych — W. Ścibor, K. Vorbrodt i St. Gintelówna. Reżyserja W. Ścibora. Ceny propagandowe.

Jutro, we wtorek dnia 7 maja o godz. 8-ej wiecz. „Kobieta i jej tyran“.

— **Wileński TeatrObjazdowy** — wyrusza 7 maja do Oszmiany z doskonałą komedją wiedeńską E. Ebermajera i Fr. Cammerlohra p. t. „Gotówka“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Występy M. Nochowiczówny. „Wiktorja i jej huzar“ Dziś grana będzie po cenach propagandowych ciesząca się powodzeniem słynna op. Abrahama „Wiktorja i jej huzar“ z występem świetnej odtwórczyni roli tytułowej M. Nochowiczówny. W przedstawieniu będzie brał udział cały zespół artystyczny. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„Rozwódka“.** Jutro grana będzie w dalszym ciągu melodyjna op. Falla „Rozwódka“.

Jesiony — olbrzymy

W Głobikowej koło Ropczyc, znajdowała się grupa jesionów, z których kilka wycięto przed laty. Pozostały tylko cztery sztuki, z których największy ma 20 m. wysokości i 5 m. 30 cm. obwodu pnia. Jesion ten jest jednak tak dalece spróchniały, że wewnątrz dziupli śmiało mogłoby się zmieścić kilku ludzi. Dwa olbrzymie konary grożą rozdarciem pnia i zawaleniem stojących opodal budynków. Zaplombowanie dziupli i spięcie konarów zabezpieczyłoby budynki i utrzymało narazie olbrzyma przy życiu, nie może go jednak ocalić na dłuższy okres czasu.

Drugi skolei co do wielkości jesion jest także dziuplasty, lecz zaplombowanie otworu w pniu nie będzie tak trudne, ani kosztowne, jak w pierwszym wypadku i zabezpieczy drzewo na dłuższy czas przed zniszczeniem. Pozostałe dwa jesiony są zdrowe.

Ponieważ najstarszy jesion zagraża niebezpieczeństwem i trudno jest go uratować, po uzyskaniu pozwolenia, zostanie prawdopodobnie ścięty.

Wszystkie te drzewa zostały uznane za zabytki.

Zysk obywatela i dobro ogółu — to hasło Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

II Ogłoszenie.

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc. niniejszem zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 26 maja 1935 r. o godz. 16-ej w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie, przy ul. Wielka Pohulanka 15—15 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Reasumpcja uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 27 maja 1934 roku w przedmiocie zatwierdzenia bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1933, 3) Uchwalenie skorygowanego bilansu i rachunku strat i zysków za 1933 rok, 4) Pokrycie straty za 1933 rok.

II Ogłoszenie.

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc. niniejszem zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 26 maja 1935 r. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka 15—15 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w zastępującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1934 rok, 4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis